

Uchwała z dnia 25 czerwca 2003 r., III CZP 14/03

Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Tadeusz Domińczyk

Sędzia SN Zbigniew Strus

Sąd Najwyższy w sprawie z wniosku Leszka W. przy uczestnictwie Elżbiety Jadwigi W., Andrzeja Łukasza W., Andrzeja Mieszka W. i Joanny Kai B. o stwierdzenie nabycia spadku, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 25 czerwca 2003 r., przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Iwony Kaszczyszyn, zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 19 grudnia 2002 r.:

"Czy notariusz, w wykonaniu zobowiązania nałożonego na niego przez sąd rozpoznający sprawę o stwierdzenie nabycia spadku ma obowiązek złożyć testament, który został odwołany?"

podjął uchwałę:

Przewidziany w art. 646 k.p.c. obowiązek złożenia testamentu w sądzie spadku dotyczy również notariusza i obejmuje każdy testament, także testament odwołany.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Pragi, rozpoznający sprawę o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie W., zmarłym dnia 1 kwietnia 2001 r. w W., powziąwszy wiadomość o testamentach sporządzonych przez spadkodawcę przed notariuszem Haliną S., zobowiązał ją do złożenia wszystkich tych testamentów, także odwołanych przez testatora. Notariusz nie zastosowała się do zarządzenia Sądu i – odmawiając złożenia testamentów – oświadczyła, że „Prawo o notariacie nie przewiduje takiej możliwości, a notariusz może być jedynie słuchany jako świadek z zachowaniem warunków tam przewidzianych”. Stwierdziła również, że „notariusz doręcza sądowi jedynie testament co do którego nie posiada informacji o

odwołaniu, po przedstawieniu skróconego aktu zgonu jedynie na podstawie art. 646 k.p.c.”

Odpowiadając na powtórne wezwanie Sądu, notariusz Halina S. ponownie odmówiła złożenia testamentów Stanisława W. W tej sytuacji Sąd Rejonowy – postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2002 r. – nałożył na notariusz Halinę S., na podstawie art. 646 § 1 i 2 k.p.c., grzywnę w wysokości tysiąca zł.

Rozpoznając zażalenie na to postanowienie, Sąd Okręgowy w Warszawie przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia przytoczone na wstępie zagadnienie prawne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z art. 21 ust. 1 Konstytucji, ułożonego w rozdziale pt. „Rzeczpospolita”, zawierającego przepisy wyrażające podstawowe zasady ustrojowe, wynika, że Rzeczpospolita chroni prawo dziedziczenia na równi z prawem własności. Potwierdza to art. 64 ust. 1, zgodnie z którym każdy – oprócz prawa do własności i innych praw majątkowych – ma także prawo dziedziczenia. Oznacza to, że dziedziczenie, obejmujące m.in. określone ustawą przejście praw i obowiązków majątkowych przysługujących osobie fizycznej do chwili jej śmierci na inną osobę lub osoby, pozostaje pod szczególną ochroną prawa (art. 64 ust. 2) i z tego względu ma także walor prawa publicznego. Ujmując tę kwestię bardziej ogólnie, prawo dziedziczenia zaliczyć należy do konstytucyjnych praw podmiotowych o charakterze powszechnym.

Konstytucyjne gwarancje ochrony prawa dziedziczenia znajdują rozwinięcie w ustawach, także w przepisach o charakterze formalnym, regulujących całokształt zagadnień dotyczących stwierdzenia nabycia spadku. Wśród tych przepisów na czoło wysuwają się art. 670 i 677 k.p.c., z których wynika, że sąd spadku z urzędu bada, kto jest spadkobiercą oraz czy w skład spadku wchodzi gospodarstwo rolne, a następnie stwierdza nabycie spadku przez spadkobierców, choćby były nimi inne osoby niż te, które zostały wskazane przez uczestników postępowania. Jednym z podstawowych obowiązków sądu jest także ustalenie, czy spadkodawca pozostawił testament oraz wezwanie do jego złożenia przez każdą osobę, co do której będzie uprawdopodobnione, że testament u niej się znajduje. Jest oczywiste, że ujawnienie testamentu (wszystkich testamentów, jeżeli spadkodawca sporządził ich więcej) stanowi, zważywszy na treść art. 941 i nast. w związku z art. 1025 § 1 k.c., bezwzględny warunek prawidłowego orzeczenia o stwierdzeniu nabycia spadku.

Istotne dopełnienie obowiązku sądu w zakresie ustalenia, czy spadkodawca pozostawił testament, a w konsekwencji, czy jest to testament ważny i jaka jest jego treść, stanowią przepisy art. 646-654 k.p.c.

Zgodnie z art. 646 k.p.c., osoba, u której znajduje się testament, obowiązana jest złożyć go w sądzie spadku, gdy dowie się o śmierci spadkodawcy. Już z brzmienia tego przepisu jasno wynika, że ustawa, posługując się ogólnym pojęciem „osoba”, nie przewiduje żadnego podmiotowego ograniczenia, co oznacza, iż obowiązek złożenia testamentu w sądzie spadku dotyczy każdego, a więc wszystkich osób fizycznych i prawnych mających – na jakiegokolwiek podstawie – testament w swoim władaniu. Nie może być wątpliwości co do tego, że obowiązek ten dotyczy także notariusza, niezależnie od tego, czy dysponuje testamentem sporządzonym w formie aktu notarialnego, czy innym, przyjętym tylko na przechowanie, podobnie jak przewodniczącego zarządu jednostki samorządu terytorialnego, sekretarza powiatu lub kierownika urzędu stanu cywilnego (art. 951 k.c.), dowódcy statku (art. 953 k.c.), sędziego wojskowego (art. 954 w związku z § 3 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 30 stycznia 1965 r. w sprawie testamentów wojskowych, Dz.U. Nr 7, poz. 38) albo świadka lub osoby trzeciej spisującej testament szczególny (art. 952 § 2 k.c.) itd. W związku z tym trafnie podnosi się w piśmiennictwie prawniczym, że obowiązek, o którym mowa, ma charakter powszechny i bezwzględny, a jego spełnienie służy prawidłowemu orzeczeniu przez sąd o stwierdzeniu nabycia spadku.

Wbrew sugestiom wyrażonym w zażaleniu przez notariusz Halinę S., w art. 646 k.p.c. nie sposób doszukać się również jakichkolwiek ograniczeń przedmiotowych, a w szczególności podstaw do twierdzenia, że złożeniu w sądzie spadku nie podlega testament odwołany lub nieważny. W tej kwestii w judykaturze utrwalił się pogląd, że otwarcie i ogłoszenie testamentu nie może być uzależniane od jego uprzedniej kontroli pod kątem ważności lub skuteczności, w związku z czym przyjmuje się, także w piśmiennictwie, iż otwarciu i ogłoszeniu, a tym samym – wcześniejszemu złożeniu w sądzie spadku, podlega każdy testament spadkobiercy, choćby był odwołany lub nieważny (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 1951 r., C 691/51, „Państwo i Prawo” 1952, nr 1, s. 145). Na uzasadnienie tego poglądu można przytoczyć wiele argumentów, wystarczy jednak stwierdzić tylko, że zarówno nieważność testamentu, jak i skuteczność oraz zakres jego odwołania mogą być ustalone w sposób miarodajny wyłącznie przez sąd (por.

uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 grudnia 1968 r., III CZP 103/68, OSNCP 1969, nr 5, poz. 85).

Oczywiście, przeciwko przedstawionej wykładni nie może przemawiać fakt, że w art. 646 k.p.c. ustawodawca użył rzeczownika „testament” w liczbie pojedynczej, co mogłoby uzasadniać wniosek, iż chodzi o złożenie tylko jednego testamentu, tj. testamentu ostatniego, ważnego i nieodwołanego. Odrzucając taki sposób rozumienia omawianego przepisu, należy wskazać na art. 650 k.p.c. wyraźnie przewidujący sytuację, w której złożono kilka testamentów, a także odwołać się do powszechnie stosowanej techniki legislacyjnej, polegającej na stosowaniu przy redagowaniu ustawy – co do zasady – liczby pojedynczej; użycie liczby pojedynczej, najczęściej przy użyciu figur retorycznych takich, jak np. *pars pro toto*, metonimia lub synekdocha, nie oznacza zwężenia semantycznego użytego określenia (por. też uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1992 r., III CZP 98/92, OSNCP 1993, nr 3, poz. 35).

Za przedstawioną interpretacją art. 646 k.p.c. przemawiają także argumenty historyczne, wywodzone zarówno z wykładni obowiązujących w przeszłości przepisów, jak i poglądów wyrażanych w owym czasie w piśmiennictwie. Zgodnie z art. 134 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Prawo o notariacie (Dz.U. Nr 84, poz. 609), notariusz działający na obszarze mocy obowiązującej kodeksu Napoleona, po złożeniu mu wypisu aktu zejścia testatora, przedstawiał złożony u niego na przechowanie testament własnoręczny albo mistyczny prezesowi sądu okręgowego celem ogłoszenia. Z kolei na obszarze byłego zaboru austriackiego, zgodnie z § 61 patentu cesarskiego z dnia 9 sierpnia 1854 r. o postępowaniu sądowym w sprawach niespornych (Dziennik Praw Państwa z dnia 22 sierpnia 1854 r., cz. LXXIII, I. 208), testamenty i kodycyle sporządzone na piśmie musiały być otworzone i ogłoszone natychmiast po śmierci spadkodawcy, a gdy były ogłoszone już przy spisaniu, należało je „otworzyć i odczytać”; w tym celu testamenty miały być przedłożone „władzy sądowej”. W piśmiennictwie podnoszono w owym czasie, że obowiązek przedłożenia i ogłoszenia dotyczy wszystkich testamentów, choćby były nieważne lub obraźliwe („uwłaczające honorowi osób prywatnych, Rządowi a nawet Monarsze”). Jednoznaczna i wyraźna była także regulacja obowiązująca na Ziemiach Zachodnich. Stosownie do § 2259 k.c.n., kto miał w posiadaniu testament, który nie został oddany w przechowanie urzędowe, obowiązany był oddać go „sądowi

spadkowemu” bezzwłocznie po powzięciu wiadomości o śmierci spadkodawcy. Obowiązek ten dotyczył także „innej władzy” i notariusza, a sąd spadkowy miał „spowodować oddanie” testamentu, gdy tylko dowiedział się o jego istnieniu.

W toku prac nad unifikacją postępowania niespornego, prowadzonych w okresie międzywojennym, w ”Projekcie kodeksu postępowania niespornego. Księga II. Część szczegółowa”, w rozdziale „Postępowanie spadkowe” przyjęto rozwiązanie bliskie przepisowi § 2259 k.c.n., albowiem zgodnie z art. 39, każdy kto miał w posiadaniu testament, obowiązany był złożyć go sądowi spadku niezwłocznie, gdy dowiedział się o śmierci spadkodawcy. Notariusz, sąd oraz „inne urzędy” także miały obowiązek złożenia testamentu, znajdującego się w ich przechowaniu, przy czym testament tzw. publiczny notariusz miał składać w wypisie („Projekt księgi drugiej kodeksu postępowania niespornego. Rozdział o postępowaniu spadkowym”, Komisja Kodyfikacyjna, Podkomisja Postępowania Niespornego, z. 2, Warszawa 1939, s. 15).

Przepis art. 39 projektu – z niewielkimi zmianami – został recypowany do dekretu z dnia 8 listopada 1946 r. o postępowaniu spadkowym (Dz.U. Nr 63, poz. 346), natomiast w ustawie z dnia 25 maja 1951 r. – Prawo o notariacie (Dz.U. Nr 36, poz. 276 ze zm.), wprowadzającej głębokie zmiany ustrojowe notariatu (m.in. utworzono wówczas państwowe biura notarialne), znalazł się art. 53 § 1 i 2, nie odbiegający zasadniczo od treści art. 90 § 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. Pod rządami wymienionych przepisów w piśmiennictwie przyjmowano jednoznacznie, że państwowe biura notarialne (notariusze) mają obowiązek – w razie śmierci spadkodawcy – złożyć testament (oczywiście w formie wypisu) sądowi spadku.

W świetle powyższego wywodu treść art. 646 k.p.c. przedstawia się jako wynik harmonijnego rozwoju omawianego unormowania, a fakt, że w jego treści nie pojawiła się osobna wzmianka dotycząca notariusza, traktować należy jako osiągnięcie techniki prawodawczej oraz efekt dążenia ustawodawcy do maksymalnej zwięzłości i syntezy przy redagowaniu normy prawnej (por. art. 637 projektu kodeksu postępowania cywilnego oraz jego uzasadnienie; „Projekt kodeksu postępowania cywilnego oraz przepisów wprowadzających”, Warszawa 1964, s. 102 i 213).

Odmawiając złożenia testamentów sporządzonych przez spadkodawcę, notariusz Halina S. powołała się także na przepisy art. 110 § 1 i 2 w związku z art.

112 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369) i twierdziła, że – zgodnie z tymi przepisami – wypisy aktów notarialnych, a więc także sporządzonych w tej formie testamentów, mogą być wydawane przez notariusza tylko stronom aktu lub osobom, dla których zastrzeżono w akcie prawo otrzymania wypisu, ewentualnie ich następcom prawnym lub – za zgodą albo na podstawie orzeczenia sądu okręgowego – także innym osobom. Argumentację tę notariusz Halina S. powtórzyła w zażaleniu.

Odnosząc się do tego twierdzenia trzeba przede wszystkim podkreślić, że przeciwstawianie wymienionych przepisów Prawa o notariacie przepisowi art. 646 k.p.c. jest nieporozumieniem, nie wymagającym szerszego omówienia, gdyż nie może budzić wątpliwości, iż art. 110 Prawa o notariacie dotyczy wyłącznie sytuacji, w której określona osoba zamierza posłużyć się wypisem aktu notarialnego (wyciągiem lub odpisem dokumentu) w celu realizacji własnego interesu prawnego, natomiast art. 646 k.p.c. stanowi prawnoprocesową gwarancję prawidłowego orzeczenia o dziedziczeniu w ramach sprawowania przez sąd wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji). Gdyby zresztą tylko hipotetycznie przyjąć argumentację przedstawioną w zażaleniu, to należałoby – konsekwentnie – sformułować absurdalny wniosek, że sąd spadku, celem uzyskania testamentu pozostającego we władania notariusza, musiałby wcześniej uzyskać prawomocne postanowienie sądu okręgowego, właściwego według siedziby kancelarii notariusza (art. 110 § 2 Prawa o notariacie). Taki wniosek trzeba, oczywiście, odrzucić.

Przy analizie rozstrzyganego zagadnienia prawnego nie może natomiast schodzić z pola widzenia przepis art. 111 § 2 Prawa o notariacie, zgodnie z którym w przypadkach prawem przewidzianych przesyła sądom i innym organom państwowym informacje pisemne o sporządzonych dokumentach i wypisy tych dokumentów. Poszukując w analizowanym materiale normatywnym elementów spajających system prawny, trzeba uznać, że wymieniony przepis, odsyłający „do przypadków prawem przewidzianych”, dotyczy także art. 646 k.p.c., bez wątpienia – co wykazano – obejmującego również notariusza.

Z tych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak na wstępie (art. 390 § 1 k.p.c.).